



Urszula i Radosław Lemańscy

Moja Wyspa Marzeń



Moja Wyspa Marzeń

Urszula i Radosław Lemańscy

Moja Wyspa Marzeń

Skład: www.mpress-freelancer.pl

Copyright© by Urszula i Radosław Lemańscy, Zielona Góra 2012

Wszelkie prawa zastrzeżone.
All rights reserved.

e-book Wydanie II
Zielona Góra 2012
ISBN: 978-83-935991-3-4

www.nadchmurami.pl

Dla Oskara, Dawida
Kuby i Pawła

Siedziałem i patrzyłem na Pana Po. Stał na szczycie Wzgórza i wpatrywał się w przestrzeń. Wiedziałem, że robił tak od lat, prawie codziennie. Pomyślałem, że w ten sposób się modli, więc mu nie przeszkadzałem. Stał bez ruchu, wpatrzony w bezkresną dal oceanu, chyba na słońce, które właśnie dotknęło horyzontu. Rozpostarł dłonie i trwał tak chwilę, potem odwrócił się do mnie.

– Teraz dziękuję Bogu i pożegnamy słońce, naszego brata.

– Dobrze – odpowiedziałem, choć nie wiedziałem, w jaki sposób mamy to zrobić, ani dlaczego niby słońce ma być moim bratem.

Pan Po wznosił dłonie w górę. Słyszałem, jak oddycha przez nos. Potem kilka razy opuszczał i wznosił ręce kołystymi ruchami, jakby był ptakiem. Mimowolnie parsknąłem na tą myśl, ale zaraz spowaźniałem, bo Pan Po skinął, bym podszedł bliżej.

– Chcę ci pokazać, jak się to robi.

Wstałem i podszedłem zaciekawiony. Stałem obok niego i próbowałem go naśladować. Słońce powoli chowało się za ocean. Powietrze było rześkie, już niegorące. Lekki wiaterek łagodnie mnie kołysał, gdy to wznosiłem, to zniżałem ramiona. Nie powiem, było przyjemnie.

– Widzisz, czasem my też możemy się poczuć jak ptaki, radośni i wolni. Wystarczy że wzniesiemy ręce i dziękujemy za to, co przynosi nam kolejny dzień. Ja dziękuję za słońce, które przynosi nam światło, ciepło i życiodajną energię, po prostu za to, że jest – powiedział Pan Po, a ja to samo powtórzyłem w myślach. – Słońce nie tylko nas ogrzewa i rozświetla ciemność. Napełnia też energią, podobnie jak ziemia i wiatr, podobnie jak ocean – kontynuował. – Jest jak marzenia. Jasne gdy świeci, lub ciemne, gdy jest schowane głęboko i zasnuwane szarymi chmurami. Jeśli twoje myśli są jasne i szczerze, to są jak słońce. Lecą jak ptaki i ogarniają ziemię swymi promieniami. Te marzenia prędzej czy później się spełnią, wykiełkują jak piękna roślina. Ale jeśli są ciemne i nieszczerze – zawsze pozostaną w ukryciu. Spójrz na słońce i pomyśl o tym przez chwilę... pomyśl o jakimś marzeniu.

Myślałem. Stałem i patrzyłem w dal. Stada różnych ptaków i białe, spienione grzywy oceanu. Żółty piasek plaży i samotna łódź na horyzoncie. Chyba właśnie wtedy po raz pierwszy tak naprawdę poczułem piękno, a raczej zrozumiałem, czym jest, co oznacza to uczucie, które trudno opisać. Po kolei przywoływałem w myśli różne marzenia: rower, komputer, telewizor, a może spotkanie z kolegami... Po kolei wszystkie myśli gdzieś znikwały. Przystawały być tak ważne. Rower nie jest przecież mi tak bardzo potrzebny. Komputer może czasem by się przydał, żeby w coś pograć, ale na razie za nim aż tak bardzo nie tęsknię. Może telewizja? Ale tu odbiera same nudy, chyba, że ma się własny talerz, ale mama i tak się na to nie zgodzi, a poza tym tak wiele się tu dzieje, więcej, niż się spodziewałem – prawdę mówiąc myślałem, że

tu będą same nudy. Więc co? Może tu nie chodzi o takie rzeczy. Może ma być to inne marzenie, może...

Nagle, gdzieś z wnętrza wypłynęły głęboko skrywane marzenia. Te prawdziwe, szczerze, takie, które nosi się pieczołowicie schowane w sercu, a które zwykle dotyczą bezpośrednio nas i naszych najbliższych. Było ich kilka, ważnych, a wśród nich to jedno... Zmrużyłem oczy i przywołałem je w myślach. Przez szparki wdarły się ostatnie promienie zachodzącego słońca, na moment mnie oświetlając. Zobaczyłem jego postać. Uśmiechał się. Poczulem, że marzenie się spełni.

Słońce już prawie schowało się za widnokrąg, pozostawiając po sobie tylko mały pomarańczowy punkcik, który lada moment zniknie. Moje ciało przepęłniał spokój i wypełniała moc. Stojąc u boku pana Po, spokojnie machałem skrzydłami, aż sam nie wiem kiedy, wreszcie wzbilem się w przestworza. Leciałem wśród chmur. Czulem siłę i radość. To było naprawdę niesamowite.